

opusdei.org

Gdzie Bóg nas postawi: budować jedność życia (II)

Akceptacja miejsca, w którym
Bóg nas postawił i
poszukiwania tam Jego
obecności.

10-02-2019

*Ciąg dalszy tekstu: "W Duchu i w
Prawdzie" - budować jedność życia (I)*

*Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i
chceni, i działania zgodnie z [Jego]
wolą – pisze św. Paweł w Liście do
Filipian (Flp 2, 13). To Bóg scala nasze*

życie: Przychodzimy od Niego i idziemy do Niego, rzeczywiście jest blisko nas, towarzyszy nam w naszej ziemskiej pielgrzymce, naszej drodze *per agrum*, poprzez ogromne pole świata (por. *Mt* 13, 38). Chrystus jest *via, veritas et vita: drogą, prawdą i życiem* (*J* 14, 6). Prawdą i życiem, dodaje św. Augustyn, bo jest Bogiem, a drogą, ponieważ jest człowiekiem [1]. Ta rzeczywistość napełnia nas pokojem. W naszym życiu droga, czasem równa, czasem wyboista i pełna przygód, nie znajduje się daleko od celu, bo cel już jest obecny *in spe*, w nadziei, na każdym kroku. «On sam, pisze św. Tomasz, jest jednocześnie drogą i jej celem. Drogą poprzez swoje człowieczeństwo i celem poprzez swą boskość »[2].

Wraz z Wcieleniem Słowo Boże «przemierza pustynię ludzką, przechodząc przez śmierć, aby dojść do zmartwychwstania, prowadząc całą ludzkość ze sobą do Boga. Teraz

Chrystus nie jest już zamknięty w określonej przestrzeni i czasie, ale jego Duch, Duch święty wypływa z niego i napełnia nasze serca, jednocząc nas w ten sposób z samym Jezusem, a przez Niego z Ojcem, Bogiem w Trójcy Jedynym»[3].

Jedność życia staje się w ten sposób wyniesieniem tego, co ludzkie do porządku nadprzyrodzonego; jest wcieleniem boskości w człowieku. Dlatego «jeśli akceptujemy naszą odpowiedzialność jako jego dzieci, Bóg kocha nas jako ludzi. Niech głowa dotyka nieba, ale stopy niech pewnie stoją na ziemi. Cena życia chrześcijańskiego nie polega na tym, żeby przestać być ludźmi lub zrezygnować z wysiłku zdobywania tych cnót, jakie niektórzy mają, choć nie znają Chrystusa. Ceną każdego chrześcijanina jest zbawcza Krew Naszego Pana, który kocha nas – powtarzam – w pełni ludzkich i boskich, starających się codziennie

naśladować Tego, który jest *perfectus Deus, perfectus homo*»[4].

O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej (J 4, 10). Pan ukazuje Samarytance swoje człowieczeństwo poprzez pragnienie, a poprzez swoją obietnicę wody żywej – swoją boskość. Panie, daj mi tej wody, abym więcej nie pragnęła, odpowiada kobieta, która zaczyna pojmować, że ten, który z nią rozmawia, nie jest tylko jednym z Galilejczyków. Samarytanka, z osoby, która wierzy, że sama ułoży swoje życie, staje się kimś, kto, z trudem, prosi o Boży dar. Tylko On może zaspokoić pragnienie naszego serca: niemożliwe okazuje się poznanie Boga bez Boga, bez Ducha, który działa, by Chrystus żył w nas.

Być tam, gdzie Bóg nas postawi

«Cała panorama naszego powołania jako chrześcijan, owa jedność życia, której rdzeniem jest obecność Boga, Naszego Ojca, może i powinna być rzeczywistością codzienną»[5]. Już w pierwszych latach istnienia Dzieła św. Josemarią kierowało przekonanie, że należy «zdawać sobie jak najczęściej sprawę z obecności Boga w szczególnych rozmowach, w zwykłych pogawędkach i zawsze»[6]; widać to również w jego korespondencji: «Naprzód, przede wszystkim w obecności Boga. Dobrze, byś się przyzwyczaił, by odnosić wszystko do Niego i za wszystko Mu dziękować»[7].

Wraz z obecnością Boga, w głębokim przekonaniu, że «Bóg jest razem z nami przez cały czas»[8], potrzeba nam pokory będąc tam, gdzie Bóg nas postawił, po to, by wypełniać nasze obowiązki życia codziennego. Być w swoim miejscu, być może

pozostając niezauważonym, być sobą w zadaniach, których inni od nas oczekują. Konsekwencja, upór i posłuszeństwo rzeźbią w nas silny i dojrzały charakter. Od chwili, w której doświadczył Bożego wezwania do założenia Dzieła wbrew sobie, święty Josemaría nalegał na skromność, która polega na chęci służenia, bez innych ambicji jak tylko wspieranie Bożej łaski. Dla kontrastu opisywał barwny charakter ciągłego szukania, zmiany miejsca w różnych środowiskach kościelnych, odmienny od autentycznego oddania życia religijnego, które jest tak ważne w życiu Kościoła: «Tak mnie przeraża wszystko, co wydaje mi się ludzką ambicją, nawet nieuświadomioną, więc jeśli Bóg w swym miłosierdziu chciał posłużyć się mną, grzesznikiem, żeby założyć Dzieło, stało się to wbrew mnie samemu. Wiecie, jak bardzo byłem zawsze przeciw wysiłkowi niektórych – jeśli nie został on oparty na

ponadnaturalnych podstawach, które Kościół osądza – by tworzyć nowe fundacje. Wydawało mi się – i nadal tak sędzę – że mamy nadmiar fundacji i fundatorów: widziałem niebezpieczeństwo pewnej psychozy ruchów, zajmujących się zbędnymi działaniami z powodów, które uważałem za dziwne. Myślałem, może bez miłosierdzia, że niekiedy motywy były bardzo niskie: najważniejsze było stworzyć coś nowego i nazwać się założycielem»[9].

Codzienna spójność życia

Powołanie wyznacza horyzont i jednocześnie bezpieczną drogę, budowaną przez całe życie, dzień po dniu. Na początku nie wiemy, o co Bóg nas poprosi, ale pragniemy zawsze mówić "tak", czyniąc aktualnym oddanie od samego początku, od pierwszego dnia, gdy daliśmy mu wszystko dla miłości i na

zawsze, bo *dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne* (Rz 11, 29).

Powołanie, ziarno, które Bóg zasadził w naszych sercach, musi rosnąć, by ogrzać i oświetlić wiele dusz i stać się gęstym drzewem. To jest rzeczywistość, która obejmuje całe nasze istnienie i życie, które je jednoczy, dając nam poczucie sensu, pewność, harmonię.

Próbujemy osiągnąć jedność życia w tym miejscu, w którym Bóg nas postawił, wśród otaczających nas ludzi, nie śniąc o działaniach, które być może zaprzeczyłyby temu, kim jesteśmy i kim powinniśmy być. Św. Paweł zachęca Tesaloniczan, aby pracowali i jedli własny chleb, pomagając w tym sobie wzajemnie (por. *2 Tes 3, 6-15*). Ta spójność życia, o którą modli się i którą pogłębia w swym nauczaniu Kościół, sprawia, że każdy wypełnia swoje zadania: od uczestnictwa w spotkaniu, mimo że pojawił się inny, ciekawszy plan, po

kupno biletu autobusowego, choć nie było kontrolera, poprzez wypełnianie obowiązków finansowych.

Takie postępowanie to walka o wcielenie w życie słów Pana: *Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi (Mt 5, 37)*. Chrystus wskazuje sposób mówienia: chrześcijański styl życia, odnawiający się w Bożej obecności, «w pełnej szacunku uwadze na Jego obecność, rozpoznawanej lub lekceważonej w każdej z naszych wypowiedzi»[10], co konkretnie realizuje się w tym, by nigdy nie kłamać, mimo że w danym momencie mogłoby to nas wybawić z jakiegoś kłopotu; by zachowywać się z godnością, mimo że nikt nas nie widzi; nie pozwalać sobie na gniew, gdy siedzimy za kierownicą lub gramy w piłkę nożną, mimo że w takich okolicznościach jest to uważane za normalne. Sobór Watykański II naucza, że ochrzczeni

powinni przecież «wiernie wypełniać swoje doczesne obowiązki, prowadzeni przez Ducha Ewangelii. [...] Dzięki samej tylko wierze są tym bardziej obowiązani do ich wypełnienia, każdy według powołania, do którego został wezwany»[11].

Być apostołem

Właśnie przeżyliśmy rok miłosierdzia, ogłoszony przez Papieża. W miłosierdziu wyraża się nie tylko Boża wszechmoc, ale i nasza wiara w Niego. Tylko poprzez miłosierdzie buduje się «harmonię między wiarą a życiem»[12], jak uczy św. Jakub w całym swoim liście: *Jeśli jakiś brat lub siostra są nadzy i bez środków do życia, a ktoś z was im powie: "Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie", ale nie dacie im potrzebnych dla ciała środków, czemu to służy? Tak samo wiara, jeśli nie*

towarzyszą jej czyny, pozostaje
martwa (Jk 2, 15-17).

«Każdego dnia, najmilsze dzieci,
musicie świadczyć o pragnieniu
wypełniania Bożej misji, którą w
swym miłosierdziu powierzył nam
Pan. Serce Boga jest miłosierne,
współczuje z ludźmi i jest blisko nich.
Nasze oddanie w służbie duszom
stanowi świadectwo tego Bożego
miłosierdzia, nie tylko dla nas, ale
dla wszystkich ludzi. Bo wezwał nas
do uświęcania każdego dnia życia,
codziennie, i byśmy uczyli innych –
*providentes, non coacte, sed
spontanee secundum Deum (1 P 5, 2),
roztropnie, bez przymusu,
spontanicznie według Bożej woli* – na
drodze uświęcania każdego w jego
stanie, pośród świata»[13].

Miłosierdzie prowadzi do pragnienia
tego, co najlepsze dla innych i do
umacniania formacji ludzkiej i
chrześcijańskiej wszystkich, tak by
możliwie jak najbardziej unikali dróg

dewastujących ludzkie życie, takich jak narkomania, rozwody, aborcja, eutanazja. Nade wszystko nadprzyrodzony optymizm pomaga bardziej cenić dobro, jakie jest w każdej duszy, niż zatrzymywać się na jej brakach. «Nie lubię mówić o ludziach złych albo dobrych: nie dzielę ludzi na dobrych i złych»[14]. Takie spojrzenie rodzi się z miłości, jaką Duch Święty wlewa w nasze dusze. W komentarzu do *Mandatum novum* święty Josemaría mówił: «Zawsze, dzieci moje, wcielajcie to w życie, z radością wznosząc się ponad wady osób, które są blisko was. Nie zachowujcie się jak żuk gnojowy, który formuje, toczy i kładzie na grzbiecie kulkę nieczystości. Bądźcie jak pszczoła, która lata z kwiatka na kwiatek szukając dobra, które każdy z nich kryje, by przerobić je w słodki miód, smaczny kąsek, który w waszych braciach ma postać zapachu świętości. Kochajcie się, jednym słowem, bardzo się kochajcie!»[15].

My, chrześcijanie, świadomi jesteśmy naszej misji: mamy zmieniać świat na chwałę Bożą. «To moment, by pozwolić fantazji miłosierdzia na powołanie do życia tylu nowych inicjatyw, owocu łaski. Kościół potrzebuje ogłaszania dziś “wielu innych znaków” , jakie uczynił Jezus, a których “nie zapisano” (J 20, 30), w sposób taki, by okazały się wymownym wyrazem płodnej miłości Chrystusa oraz wspólnoty, która w nim żyje»[16]. Ten horyzont apostołski, który nas jednoczy, znajduje się poza nami: nasz Ojciec «mówił zwykle nie tyle o apostołowaniu, ile o tym, by być apostołem»[17], i dodawał, że apostołstwo jest «stałą orientacją duszy (...), dyspozycją ducha, która dąży w swej naturze do tego, by przeniknąć całe życie»[18]. Prawdziwe apostołstwo nie ogranicza się do określonych pól ani nie sprowadza osób do zadań: to Miłość Boga rozprzestrzeniająca się

poprzez nasze życie, ze świadomością, że każdy musi wypełniać swoje powołanie, w pełni swoich możliwości, oddając je w sposób wolny i radosny.

Formacja w pełni chrześcijańska

Formacja w Dziele jest konsekwencją przekazywania całościowej wizji chrześcijańskiego życia; w ten sposób łatwiej osiągnąć prawdziwą jedność życia w Chrystusie, z radością przyjmując łaskę Bożą. Katechizm Kościoła Katolickiego stanowi dobre odniesienie dla tej jednolitej wizji: w nim «cztery części są ze sobą powiązane: tajemnica chrześcijańska jest przedmiotem wiary (pierwsza część); jest celebrowana i głoszona poprzez czynności liturgiczne (druga część); jej obecność oświeca i podtrzymuje dzieci Boże w ich działaniach (trzecia część); stanowi podstawę naszej modlitwy z jej podstawowym wezwaniem “Ojczy

nasz”, które wyraża obiekt naszego błagania, chwały i wstawiennictwa (czwarta część)»[19]. Doktryna, życie liturgiczne, życie duchowe i życie moralne są nierozłączne. Jezus Chrystus jest *drogą, prawdą i życiem* (J 14,6); i dlatego prawda nie tylko oświeca ale i zachęca, prowadzi i popycha: jest pokarmem (por. Ps 23) i jest doktryną zbawienia.

Bóg wybrał świętego Josemarię, by założył Opus Dei w łonie Kościoła[20], i tam uosabia je swoim życiem. Duch Dzieła, czyli Bóg, wzrasta teraz w swoim Mieście poprzez swoich synów i córki. Dlatego formacja rozwija się jako jedność, którą tworzą Pismo Święte, Tradycja apostołska (Ojcowie Kościoła), nauczanie Kościoła (w szczególności *Katechizm Kościoła Katolickiego* i nauczanie Papieży), liturgia (sakramenty), modlitwa, życie świętych. Wraz z rozmyślną znajomością życia i nauczania

świętego Josemaríi, formacja, jaką otrzymują członkowie Dzieła pozwala im na porównywanie różnorodnych wymiarów swojej wiary i powołania oraz na zrozumienie i ukazywanie ducha Opus Dei, poczynając od Pisma, Tradycji i nauczania. W ten sposób przekaz jest przenikliwy, lecz zrównoważony, i rozwija się w tym samym *humus*, na tej samej żyznej ziemi, na której święty Josemaría zobaczył i zrozumiał Dzieło.

Formacja jest otwarta, ponieważ bierze się z modlitwy i prawdziwego życia, na które składają się różne zmagania, którym towarzyszy łaska Boża, wśród wielkiej różnorodności zdarzeń i okoliczności. Dekalog «jednoczy życie teologiczne i życie społeczne człowieka»[21], i w ten sposób «osoba czysta i niewinna utrzymuje w sobie siłę życia i miłości. Ta integralność zapewnia nienaruszalność danej jednostki; jest

w stanie przeciwstawić się wszystkim zachowaniom, które by ją zraniły. Nie zezwala ani na podwójne życie, ani na podwójny język (por. *Mt* 5, 37)»[22]. A to samo dotyczy pozostałych cnót, które tworzą życie chrześcijanina. Całe życie naszej Matki Maryi było naznaczone tą jednością życia; dlatego, stojąc u stóp Krzyża, powtarza *Fiat* zwiastowania.

Dzieło zrodziło się i rozwija po to, by służyć Kościołowi i wspomagać jego budowę: chcemy sprawić, żeby Chrystus był obecny pośród ludzi. Wszystko sprowadza się do Jezusa: podczas naszej misji ewangelizowania «to o Chrystusie musimy mówić, nie o nas samych»[23]. W ten sposób doprowadzamy ludzi do Chrystusa, wzmocnieni naszym życiowym planem, obecnością kochającego Boga w Trójcy Jedyne. *Ten, który jest obecny we mnie, a ja w nim, ten*

wydaje dużo owoców, bo beze mnie nie możecie nic zrobić (J 15, 5).

Guillaume Derville

tłum. Joanna Ratajska

Ilustracja: Sol LeWitt (1928 –2007)

Google Arts & Culture.

Powiązany: "W Duchu i w Prawdzie"
- budować jedność życia (I)

[1] Por. Św. Augustyn, *Kazanie 341*, 1, 1: PL 39, 1493.

[2] Św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, (J 14, 21), w: *Liturgia godzin*, Czytanie z soboty IX tygodnia czasu zwykłego.

[3] Benedykt XVI, Orędzie z 21.03.2009 r.

[4] *Przyjaciele Boga*, 75.

[5] *To Chrystus przechodzi*, 11.

[6] Św. Josemaría, *Zapiski wewnętrzne*, 16.03.1934, 1160.

[7] Św. Josemaría, List do Luisa z Azúa, 5.08.1931, w: J.L. González Gullón, *DYA. La Academia y Residencia en la historia del Opus Dei* (1933-1939), Madrid 2016, 242.

[8] *Droga*, 267

[9] Św. Josemaría, List z 9.01.1932 r., 84 (por. A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei. Życie Josemarí Escrivy*, tom I *Panie, żebym przejrzał!*, Kraków 2002).

[10] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2153.

[11] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 43.

[12] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 26.

[13] Św. Josemaría, List z 24.03.1930 r., 1 (częściowo cytowany w A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei. Życie Josemaríi Escrivy*, tom I *Panie, żebym przejrzał!*, Kraków 2002).

[14] Św. Josemaría, *Instrukcje*, 8.12.1941 r., 35.

[15] Św. Josemaría, *Podczas gdy do nas mówi w drodze*, 320 (AGP, biblioteka, P18).

[16] Franciszek, List apostolski *Misera et Misericordia*, 18.

[17] Hasło *Trabajo, sanctificacion* w słowniku *Diccionario de San Josemaría Escrivá de Balaguer*, Burgos 2013, 1206.

[18] *Tamże*, 1207.

[19] Św. Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Fidei Depositum*.

[20] Por. *Kolekta z Mszy o świętym Josemaríi*.

[21] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2069.

[22] *Tamże*, 2338.

[23] *To Chrystus przechodzi*, 163.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/gdzie-bog-nas-postawi-budowac-jednosc-zycia-ii/> (25-03-2025)